ARTYKUŁY

Małgorzata Wróblewska

POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI WOBEC CHIN PO ROKU 1989

Po zwycięstwie komunistów w Chinach (1949 r.) Francja była dopiero siódmym państwem europejskim, które uznało nowy rząd w Pekinie, ale za to pierwszym mocarstwem zachodnim, które nawiązało z nim – w połowie lat 60. – stosunki dyplomatyczne w randze ambasad. Omówienie znaczenia ChRL dla Francji właśnie w okresie „zimnej wojny” wydaje się dla zrozumienia przesłanek chińskiej polityki Paryża w latach 90., zwłaszcza w drugiej ich połowie, wręcz niezbędne. Chodzi jednakże nie tyle o szczegółowe przybliżenie historii stosunków chińsko-francuskich, ile o analizę pewnych charakterystycznych rysów polityki Paryża oraz ewolucji doktryny, której podstawy wyznaczył Charles de Gaulle, a której kontynuatorem mieni się dziś prezydent Jacques Chirac i gaullistowska prawica.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Pekinem, ogłoszone we wspólnym komunikacie z 27.01.1964 r., było przedsięwzięciem, z którego praktycznie wyłączono służby francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych¹. Wynikało ono z osobistych decyzji generała de Gaulle’a i jego wizji ładu międzynarodowego, wyłaniającego się po schizmie chińsko-radzieckiej. Według niego następował schyłek systemu dwublokowego, a wyłaniał się nowy układ strategiczny Waszyngton–Moskwa–Pekin. Francja musiała zatem wykorzystać tę szansę, aby przeciwstawić się hegemonii amerykańskiej w ramach bloku zachodniego i tym samym zająć miejsce jako czwarty ośrodek nowego systemu strate-

¹ Francuski prezydent powierzył negocjacje z władzami ChRL osobistemu wysłannikowi Edgarowi Faure, który odbywał swoją misję (18.10–5.11.1963) w największym sekrecie. Po latach okazało się, że Faure – gorący zwolennik nawiązania stosunków z Pekinem na najwyższym szczeblu – manipulował informacjami wysyłanymi de Gaulle’owi. Sugerował fałszywie, że Chińczycy nie godzili się na rozpoczęcie jakiejkolwiek współpracy bez uprzedniego ustanowienia stosunków dyplomatycznych. W ten sposób Faure wpłynął w sposób istotny na decyzję francuskiego prezydenta, który rozważał początkowo nawiązanie jedynie współpracy gospodarczej i kulturalnej. Zob.: Thi Minh-Hoang Ngo, *De Gaulle et l’unité de la Chine*, „Revue d’histoire diplomatique” 1998, No. 4, s. 404–406.

gicznego². Ważnym argumentem przemawiającym za zbliżeniem było również znaczenie geopolityczne Chin, które skłaniało Paryż do uczynienia z nich osi swojej polityki azjatyckiej i umieszczenia ich w centrum stosunków francusko-amerykańskich w regionie. Zdaniem de Gaulle'a bowiem, na obszarze tym ścierały się interesy dwóch mocarstw o bardzo różnych wizjach ładu międzynarodowego. Polityka Stanów Zjednoczonych w Wietnamie, cofająca sytuację do stanu sprzed porozumień genewskich z 1954 r., miała na celu – w oczach francuskiego prezydenta – umocnienie wpływów USA w regionie, ze szkodą dla interesów Paryża. ChRL urastała zatem stopniowo do roli partnera w przeciwdziałaniu amerykańskiej dominacji, jak również w odbudowywaniu wpływów francuskich w Azji³.

Warto jednak dodać, że motywacja Chin – choć podobna do francuskiej w swoim wydźwięku antyamerykańskim – pozostawała zasadniczo odmienna. Dla Pekinu nawiązanie stosunków z Paryżem miało być przede wszystkim sposobem na wydobycie państwa z izolacji międzynarodowej. Chodziło też o to, aby uniezależnić się od ZSRR i budować własne, autonomiczne wpływy. Mao Zedong wyznaczał bowiem Chinom rolę eksportera rewolucji, zwalczającego zarówno „imperializm amerykański”, jak i „socjalimperializm radziecki”. Koncepcja ta miała być realizowana poprzez strategię zakładającą izolację wrogów, tymczasową neutralizację ich sojuszników, przyciągnięcie państw wahających się, a także zjednoczenie sił rewolucyjnych pod przywództwem Pekinu. Porozumienie z Francją znakomicie wpisywało się w realizację tych planów⁴.

Polityka de Gaulle'a wobec ChRL została zmodyfikowana przez jego następcę – Georges'a Pompidou (1969–1974). Zbliżenie w stosunkach francusko-amerykańskich spowodowało, iż koncentrował się on bardziej na Azji Południowo-Wschodniej i na konflikcie wietnamskim niż na dialogu z Pekinem. Zmieniła się także zasadniczo pozycja międzynarodowa Chin. Wizyta Richarda Nixona i komunikat szanghajski (luty 1972 r.), w którym USA i ChRL zgadzały się, by po wycofaniu Amerykanów z Indochin nie dopuścić do penetracji regionu przez ZSRR, czyniły z Moskwy wspólnego przeciwnika Waszyngtonu i Pekinu. Zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi przełamało międzynarodową izolację Chin. Tym samym spadło znaczenie Francji, która odgrywała dotąd rolę uprzywilejowanego „łącznika” ChRL z blokiem zachodnim. Teraz głównym rozmówcą na Zachodzie stał się dla Chińczyków Waszyngton. Mówiąc we wrześniu 1973 r. w Pekinie o potrzebie odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód, Georges Pompidou nie mógł więc liczyć na zrozumienie gospodarzy. W swojej determinacji w zwalczaniu hegemonizmu sowieckiego, komunistyczne Chiny zajmowały paradoksalnie stanowisko bardziej proamerykańskie niż Paryż⁵.

² Tamże, s. 393.

³ Tamże, s. 394.

⁴ Jan Rowiński, *Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową a Republiką Francuską (spojrzenie z Pekinu)* w: Grażyna Michałowska (red.), *Integracja europejska. Instytucje. Polityka. Prawo. Księga pamiątkowa dla uczczenia 65-lecia Profesora Stanisława Parzymiesa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003, s. 435.

⁵ Samy Cohen, Marie-Claude Smouts (red.), *La politique extérieure de Valéry Giscard d'Estaing*, Presses de la Fondation Nationale des Sciences Politiques, Paris 1985, s. 377–378.

W dobie Valéry'ego Giscard d'Estaing (1974–1981) francuska dyplomacja w Azji pozostawała aktywna na „wszystkich azymutach”, bez szczególnej koncentracji na określonym państwie czy regionie. Głównym staraniem prezydenta była wówczas możliwie największa harmonizacja azjatyckiej polityki Paryża ze stanowiskiem partnerów ze Wspólnot Europejskich, Waszyngtonu i Pekinu. Pokazała to m.in. postawa wobec wietnamskiej interwencji w Kambodży i w konsekwencji zbrojnej reakcji ChRL (17.02–6.03.1979 r.), kiedy to Francja nie tylko nie potępiła działań Pekinu, ale nawet – sądząc po komentarzach prasowych – zdawała się pochwalać „chińską lekcję” udzieloną Hanoi⁶.

Jednocześnie koniec lat 70. przyniósł Chinom początek przemian gospodarczych i otwarcie na inwestycje zagraniczne. W Paryżu umacniało się wówczas „chińskie lobby” – kręgi głównie ekonomiczne, popierające „uprzywilejowane partnerstwo” z Pekinem i unikanie wszelkich nieprzychylnych Chinom kroków politycznych, które mogłyby odbić się negatywnie na negocjowanych kontraktach handlowych⁷. Należy podkreślić, że był to właściwie zupełnie nowy czynnik oddziałujący na politykę azjatycką Francji. Jeszcze w latach 60. de Gaulle uważał bowiem ChRL za państwo „nędzne” (*misérable*), z którym wymiana nie mogła dać Francuzom większych korzyści. Stosunki handlowe nie miały wielkiego wpływu na politykę generała wobec Pekinu.⁸

Warto także wspomnieć o tym, że Giscard d'Estaing wykazywał wyjątkową, wykraczającą poza protokół, serdeczność w stosunkach z chińskimi władzami⁹. Był to też pierwszy francuski prezydent, który chętnie podkreślał swoją fascynację historią, literaturą i sztuką Chin. Jego następcy, François Mitterrand (niezależnie od zawirowań w stosunkach francusko-chińskich za jego kadencji) a już zwłaszcza Jacques Chirac, wielokrotnie powoływać się będą na osobiste zainteresowania kulturą Państwa Środka¹⁰.

⁶ Wiele wskazuje na to, że Pekin wręcz działał z poparciem Paryża. Niewyjaśniony pozostaje cel wizyt osobistego wysłannika prezydenta, Michela Poniatowskiego oraz Raymonda Barre'a w Pekinie akurat w okresie największych napięć między Chinami i Wietnamem, które doprowadziły bezpośrednio do konfliktu zbrojnego. Warto zauważyć, że francuskie media rozpętały wówczas kampanię przeciw Hanoi, krytykując głównie łamanie praw człowieka. Po wietnamskiej interwencji w Kambodży Paryż zawiesił pomoc ekonomiczną a nawet żywnościową, udzielaną dotąd Hanoi. Zob.: Tamże, s. 393–397.

⁷ Tamże, s. 390–391, 404.

⁸ Thi Minh-Hoang Ngo, *De Gaulle et l'unité de la Chine*, cyt. wyd., s. 394.

⁹ Giscard d'Estaing był pierwszym zachodnim przywódcą, który pojechał z wizytą do Tybetu (październik 1980 r.), wyrażając tym samym poparcie dla chińskiej polityki wobec tego obszaru. Po śmierci Mao, Giscard d'Estaing osobiście złożył w Ambasadzie ChRL uroczyste kondolencje, zapisując się w ten sposób w historii jako pierwszy francuski prezydent, który odwiedził ambasadę obcego państwa. Zobacz: Samy Cohen, Marie-Claude Smouts (red.), *La politique extérieure de Valéry Giscard d'Estaing*, cyt. wyd., s. 399; *French Presidents' China Complex* na stronach „People's Daily”: http://english.people.com.cn/200403/10/eng20040310_137086.shtml (12.12.2005).

¹⁰ Francuski tygodnik „Le Point” w sposób następujący opisuje chińską fascynację prezydenta Chiraca: „W Paryżu ma dwie ulubione rozrywki – odwiedziny w konkurujących ze sobą muzeach: państwowym Guimet i miejskim Cernuschi [gromadzących dzieła sztuki starożytnej Azji – przyp.

1. Chińska polityka Francji między „doktryną de Gaulle’a” a merkantylizmem (1989–1994)

Stosunki chińsko-francuskie weszły w zupełnie nową fazę w wyniku brutalnego stłumienia przez władze w Pekinie pokojowej demonstracji na placu Tiananmen (4.06.1989 r.). Jeszcze w tym samym miesiącu Wspólnota Europejska zgodnie zdecydowała o nałożeniu sankcji gospodarczych i wojskowych na Chiny. Wprowadzono zakaz sprzedaży broni, zawieszono realizację ważniejszych kontraktów i pomocy finansowej, ograniczono współpracę kulturalną, naukową i techniczną, a także zwiększono liczbę wiz przyznawanych chińskim studentom ubiegającym się o azyl na Zachodzie. Jednak już sześć miesięcy później Francja złamała solidarność z partnerami europejskimi i podjęła działania na rzecz wydobycia Pekinu z międzynarodowej izolacji. „Pierwszym krokiem” w kierunku odnowienia z nim stosunków była propozycja pomocy w wysokości 830 mln franków na budowę fabryki Citroëna w Wuhan (grudzień 1989 r.). W tym samym czasie przedstawiciele francuskiego przemysłu za przyzwoleniem rządu odnowili współpracę finansową i techniczną przy realizacji takich projektów jak konstrukcja lotniska w Haikon (Hainan), rozwój przemysłu energetycznego oraz transfer technologii nuklearnej w Zatoce Daya¹¹. Dziesięć miesięcy później Wspólnoty Europejskie zgodziły się na oficjalne zniesienie sankcji nałożonych na Chiny¹².

Paryż nie pozwolił co prawda zaszkodzić swoim interesom ekonomicznym, ale kontakty francusko-chińskie nie wróciły już do stanu sprzed czerwca 1989 r., gdyż zostały zdominowane przez temat praw człowieka. Aż do 1992 r. francuskie władze pozostawały „nieprzejednane” w tej kwestii – zwłaszcza prezydent Mitterrand oraz minister spraw zagranicznych Roland Dumas, który m.in. proponował wysłanie do Chin komisji prawników w celu zbadania sytuacji praw człowieka¹³. Zdaniem Christopha Nesshövera retoryka Paryża okazała się zupełnie nieskuteczna; po pierwsze dlatego, że towarzyszyła jej zasada prymatu spraw gospodarczych w stosunkach z Pekinem, a po drugie – ponieważ od początku przeznaczona była niemal wyłącznie na użytek francuskiej opinii publicznej¹⁴. Incydentem, który jednak najbardziej zaszkodził stosunkom Paryż–Pekin, była sprzedaż francuskich fregat i myśliwców Tajwanowi.

Przypomnijmy, że od 1964 r. Francja nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Tajwanem. Generał de Gaulle, zwolennik „teorii dwóch Chin”, starał się, by uznanie ChRL odbyło się bez żadnych warunków wstępnych, tj. aby nie nakładało na Paryż

M.W] [...] Krągą słuchy, że pisze książkę o pewnym chińskim poecie, posługując się nie publikowanymi nigdzie materiałami, przekazanymi mu przez przewodniczącego Chin.” Zob.: Catherine Pégard, *Wielki orientalista*, „Forum”, 7–13 stycznia 2002.

¹¹ P. Wellons, *Sino-French Relations: Historical Alliance vs. Economic Reality*, „The Pacific Review”. 1994, Vol. 7, No 3, s. 343.

¹² Tamże, s. 342.

¹³ Podczas swej wizyty w Pekinie w kwietniu 1991 r. R. Dumas spotkał się w ambasadzie francuskiej z chińskimi dysydentami.

¹⁴ Ch. Nesshöver, *Bonn et Paris face à Pekin (1989–1997): vers une stratégie commune?*, „Politique étrangère” 1999, No 1, s. 93–94.

obowiązku zerwania kontaktów z Tajpej¹⁵. Jednakże wkrótce po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych (28 stycznia 1964 r.) z Pekinem Tajwan zerwał stosunki z Francją. François Joyaux w następujący sposób charakteryzuje ówczesną doktrynę polityki chińskiej Paryża: „Jeśli istnieje doktryna gaullistowska, to polega ona przede wszystkim na uznaniu znaczenia geopolitycznego kontynentu chińskiego – a zatem i Chin ludowych – jednak bez opowiadania się w kwestii legitymizacji reżimu komunistycznego oraz w kwestii dwóch Chin, jak też bez potępienia reżimu nacjonalistycznego i unikania wszelkich z nim kontaktów”¹⁶. Działając w tym duchu, Francja otworzyła w połowie lat 70. swoje formalnie nieoficjalne przedstawicielstwa na Tajwanie, a także rozwijała z nim wymianę handlową. W 1989 r. francuski eksport na wyspę przekroczył po raz pierwszy miliard dolarów; jednocześnie stopniowo dokonywała się demokratyzacja tego kraju.

Wobec stagnacji wymiany handlowej z ChRL zaistniała zatem pokusa, aby pójść w kontaktach z Tajpej jeszcze dalej, oferując mu kupno szesnastu fregat *La Fayette*, wartych 4,8 miliardów dolarów¹⁷. Dziś wiadomo, że za tym istotnym zwrotem w polityce Paryża – ale i także za zmianą planów Tajwanu, który na początku miał nabyć znacznie tańsze fregaty południowokoreańskie – stały m.in. wysokie łapówki. Francuscy politycy i przedstawiciele przemysłu zbrojeniowego oraz władze Republiki Chińskiej wręczały je przeciwnym transakcji oficjelom na Tajwanie, we Francji, a nawet w ChRL. W ujawnionej w 1997 r. aferę korupcyjną zamieszany był francuski rząd, który odegrał kluczową rolę w negocjacjach umowy państwowego przedsiębiorstwa Thomson (obecnie Thalès) ze stroną tajwańską. We Francji sprawa fregat stanowiła zaledwie element szerszego skandalu korupcyjnego, z którym związane były nazwiska czołowych przedstawicieli byłego państwowego koncernu paliwowego Elf-Acquitaine oraz samego ministra spraw zagranicznych Rolanda Dumasa¹⁸.

Dowiedziawszy się o negocjacjach z Tajpej Pekin zareagował bardzo ostro, zarzucając Francji ingerowanie w wewnętrzne sprawy Chin. Nie przyjął też argumentu, że fregaty nie miały służyć do obrony wybrzeża Tajwanu i w żaden sposób nie zagroziłyby bezpieczeństwu narodowemu ChRL. Konflikt dodatkowo pogłębiła misja do Tajpej

¹⁵ Francja obawiała się, że pogorszyłyby to jeszcze bardziej jej stosunki z USA, zob.: Ch. Zorgbibe, *Paris-Taipei-Pékin: les secrets du triangle*, „Politique Internationale”, été 2004, No 104; dostępny na stronach: www.politiqueinternationale.com/PI_PSO/fram_revtpde_re_11104.htm (20.11.2006).

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Ch. Nesshöver, *Bonn et Paris face à Pékin*, cyt. wyd., s. 96.

¹⁸ Pieniądze pochodzące z łapówek odprowadzano przez koncern Elf do przyjaciółki ministra, Christine Deviers-Joncour, która miała go przekonać do popierania umowy z Republiką Chińską. Elf i Thomson płaciły także oficerom marynarki tajwańskiej a także prywatnym doradcom Deng Xiaopinga, aby załagodzić reakcję Pekinu. Zob: Jean-Pierre Cabestan, *France's Taiwan Policy: a Case of Shopkeeper Diplomacy*, dostępny na stronach Centre d'Etudes et de Recherche Internationales: www.ceri-sciencespo.com/archive/july01/jpcabest.pdf (12.04.2006); Thomas Crampton, *France Facing Big Bill in Taiwan Frigate Deal*, „International Herald Tribune”, 30 stycznia 2004 (artykuł dostępny na stronach „International Herald Tribune”: www.iht.com/articles/2004/01/30/t1_88.php (12.04.2006)).

Rogera Fauroux – ministra przemysłu, handlu zagranicznego i rozwoju regionalnego (od 1964 r. najwyższego rangą urzędnika francuskiego). Fauroux oferował Tajwanowi francuską pomoc techniczną i dwudziestoletni plan współpracy w handlu bronią¹⁹. Ostatecznie we wrześniu 1990 r. Tajwan zakupił fregaty *La Fayette*, ale Francuzom udało się tym razem osłabić gwałtowność protestów Pekinu za pomocą oferty pożyczki w wysokości 370 mln dolarów. Na początku 1992 r. Paryż zaczął jednak rozważać sprzedaż na wyspę myśliwców *Mirage 2000–5*. Francja zdawała sobie sprawę z tego, że konsekwencją tego kroku będzie zapewne zerwanie kontraktów przez ChRL. Alternatywą pozostawiała jednak utrata ok. 5000 miejsc pracy w rodzimym koncernie zbrojeniowym Dassault, a może nawet bankructwo samego koncernu, pozbawionego, wraz z końcem zimnej wojny i zmniejszeniem wydatków na zbrojenia, większych zamówień. Zauważano także, iż sprzedaż myśliwców będzie opłacalna (liczono początkowo na dochód w wysokości 11 miliardów dolarów), nawet jeśli kontrakty z Pekinem (szacowane na 2,7 miliardów dolarów) zostaną zerwane²⁰.

10.09.1992 r. francuski rząd zatwierdził sprzedaż 60 myśliwców władzom Tajwanu. Skutki tej decyzji okazały się jednak dla Paryża opłakane. Po pierwsze, dochód ze sprzedaży wyniósł prawie trzy razy mniej niż oczekiwano, tj. zaledwie 3,8 miliarda dolarów. Kiedy bowiem, w sierpniu 1992 r., negocjacje handlowe utknęły w martwym punkcie, Tajwan zapowiedział zakup znacznie tańszych amerykańskich myśliwców *F16*, co pomogło mu zbić cenę oferowaną przez Francuzów. Przede wszystkim jednak, w wyniku tego incydentu dyplomatycznego ucierpiały znacznie stosunki Paryż–Pekin. Chiny od początku negocjacji z Tajpej mnożyły ostrzeżenia pod adresem Francji. Pominęły ją przy wysyłaniu ważnej delegacji handlowej do państw Wspólnot Europejskich (czerwiec 1992 r.), zamknęły nowo otwarty francuski konsulat generalny w Kantonie, wreszcie wykreśliły Francję z przetargu o kontrakt na metro w tym mieście i trzecią fazę budowy elektrowni jądrowej w Zatoce Daya. Potępiając działania Paryża, Pekin skupił się jednak przede wszystkim na krytyce „krótkowzrocznego socjalistycznego rządu”, który „pogwałcił zasady, ściśle przestrzegane przez wszystkie francuskie rządy od czasów Charlesa de Gaulle’a”.

Sprzedaż fregat i myśliwców na Tajwan zaszkodziła Francji, ale też jednocześnie ukazała podwójny standard polityki Pekinu wobec Francji oraz Stanów Zjednoczonych, które nie zapłaciły podobnej ceny za sprzedaż broni Tajpej.²¹ Okazała się także szkodliwa dla przedsiębiorstw bezpośrednio zaangażowanych w sprzedaż myśliwców *Mirage*, a głównie koncernów Dassault i Matra, które przez kilka kolejnych lat były bojkotowane przez Pekin (co zmusiło Matra nawet do zmiany nazwy na *Datavision*, aby tylko móc pozostać na chińskim rynku)²². Poza tym, na kryzysie w stosunkach chińsko-francuskich skorzystali Niemcy – to właśnie im przypadł kontrakt na budowę metra w Kantonie (700 mln marek). W latach 1992–1994, podczas gdy Berlin praktycznie podwoił swoje

¹⁹ P. Wellons, *Sino-French Relations*, cyt. wyd., s. 344.

²⁰ Tamże, s. 345.

²¹ Tamże, s. 345–347.

²² A. Heckmann, *La présence française en Chine*, „Le courrier des pays de l’Est”, décembre 1998, No 435, s. 22, 28.

dochody z eksportu do Chin, Wielka Brytania zwiększyła je o 71%, Włochy – również o 71%, Holandia – o 146 %, a Hiszpania o 227%; eksport Francji do tego państwa wzrósł zaledwie o 22%²³.

Wnioski wyciągnął prawicowy rząd Edouarda Balladura. Naprawę stosunków z Pekinem umożliwiło osłabienie zainteresowania francuskiej opinii publicznej kwestią praw człowieka w Chinach. Warto także wskazać na fakt, iż wraz z dojściem prawicy do władzy, wzmościło się lobby przedsiębiorstw cywilnych w Paryżu (po silnych wpływach lobby zbrojeniowego w latach 1992–1993)²⁴. Francja podjęła zatem próbę normalizacji stosunków z Chinami, ale jednocześnie... zaproponowała Tajwanowi kolejny zakup broni²⁵. Jednak 13 stycznia 1994 r., na dwa tygodnie przed trzydziestą rocznicą nawiązania wzajemnych stosunków, francuski minister spraw zagranicznych Alain Juppé obiecał nie sprzedawać już broni Tajpej. Po raz pierwszy Paryż ogłosił wtedy, że uznaje Tajwan za integralną część ChRL. W kwietniu 1994 r. premier Balladur pojechał do Pekinu; kontraktów jednak przywiózł niewiele, mimo że w trakcie swojej wizyty nawet słowem nie wspomniął o problemie praw człowieka²⁶. Takie warunki pojednania Paryż-Pekin nie spodobały się we Francji – „doktryna Balladura” została skrytykowana przez ekspertów bliskich socjalistom (np. François Joyaux), a nawet i gaullistom (Jean-Luc Domenach). Dziennik „Le Monde” zastanawiał się, czy zbliżenie z ChRL następuje faktycznie w duchu „doktryny de Gaulle’a”. Interesująca wydaje się opinia C. Zorgbibe, który uważa, iż „pod pozorami kontynuacji doktrynalnej, Paryż postępuje wbrew sensowi historycznemu”²⁷. Istotnie polityka zagraniczna prawicowego rządu, a później także i prezydenta Chiraca, niewiele ma wspólnego z „teorią dwojga Chin”, preferowaną przez generała. Nawiązuje jednak, przynajmniej w swej warstwie retorycznej, do lat 60. i pod wieloma względami przypomina politykę chińską Paryża z tego okresu. W odróżnieniu od niej pozostaje jednak pod ogromnym wpływem stosunków ekonomicznych.

2. Współpraca polityczna i gospodarcza z Pekinem za kadencji prezydenta Jacquesa Chiraca (1995–2007)

W 1995 roku, wraz z dojściem do władzy Jacques’a Chiraca, polityka chińska wraca na swoje centralne miejsce w „wielkiej polityce azjatyckiej” Paryża. W przeciwieństwie do niechętnego Pekinowi Mitterranda, który oddał rządowi inicjatywę w układaniu stosunków z ChRL, prezydent Chirac w pełni korzysta ze swoich tradycyjnych prerogatyw. Jego zdaniem Francja powinna odzyskać swą silną, historyczną pozycję w regionie Azji

²³ Ch. Nesshöver, *Bonn et Paris face à Pékin*, cyt. wyd., s. 99.

²⁴ Tamże, s. 98.

²⁵ Chodziło o sprzedaż pakietu o wartości 2,6 miliardów dolarów, który obejmował: pociski *Exocet* typu *ship-to-ship*, pociski przeciwlotnicze *Crotale* i *Mistral*, torpedy, działa szybkostrzelne a także elektroniczny osprzęt wojskowy.

²⁶ Tamże, s. 98; P. Wellons, *Sino-French Relations*, cyt. wyd., s. 347.

²⁷ Ch. Zorgbibe, *Paris-Taipei-Pékin: les secrets du triangle*, cyt. wyd..

i Pacyfiku. Należy więc zintensyfikować kontakty z Pekinem, wracając przy tym do hasła „wspólnej filozofii niezależności” z okresu zimnej wojny. Przede wszystkim jednak, zgodnie z tym, co Chirac ogłosił w przemówieniu do francuskich ambasadorów w 1996, a potem 1997 r., priorytetem ma być odtąd gospodarka i potrojenie udziałów w azjatyckich rynkach²⁸.

2.1. Dialog polityczny pod znakiem „globalnego partnerstwa strategicznego”

16.05.1997 r. w Pekinie prezydenci Chin i Francji podpisali „wspólną deklarację na rzecz globalnego partnerstwa”, otwierając tym samym nowy rozdział we wzajemnych stosunkach. W dokumencie tym wyrażono wolę współpracy na rzecz budowania wielobiegunowego ładu międzynarodowego. Postanowiono też, że prezydenci obu państw będą się spotykać przynajmniej raz w roku, a ministrowie spraw zagranicznych – dwa razy w roku. Strony wyraziły też zamiar wzmocnienia więzi handlowych oraz współpracy w takich sektorach jak: lotnictwo, energia, telekomunikacja, przemysł chemiczny i metalurgiczny, rolnictwo, usługi, ochrona środowiska oraz szkolenia zawodowe; a także rozwijania wymiany kulturalnej, uniwersyteckiej i naukowej. „Globalne partnerstwo strategiczne” miało odtąd obejmować całość stosunków chińsko-francuskich, łącznie ze wszystkimi ich elementami: dialogiem politycznym, wymianą handlową, współpracą kulturalną, naukową i techniczną. Główne założenia dokumentu z 1997 r. powtórzono we „wspólnej deklaracji na rzecz francusko-chińskiego globalnego partnerstwa strategicznego”, którą prezydenci Hu Jintao i Chirac podpisali w czterdziestą rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych (27.01. 2004 r.)²⁹.

Po roku 1997 wzajemne kontakty uległy wyraźnemu ociepleniu, o czym świadczyła chociażby częstotliwość wzajemnych wizyt na najwyższym politycznym szczeblu. Prezydent Chirac odwiedził Chiny jeszcze trzykrotnie – w październiku 2000, 2004 i 2006 r. Szczególny wydźwięk miał przyjazd najpierw ministra spraw zagranicznych a potem premiera Francji do Chin w roku 2003 – w czasie kiedy Pekin zmagał się z epidemią SARS. Przewodniczący Jiang Zemin odwiedził Francję w październiku 1999 r., a jego następca Hu Jintao w czerwcu 2003 r., przy okazji szczytu G8 w Evian; następnie złożył wizytę państwową w Paryżu jeszcze w styczniu 2004 r.³⁰.

Elementem nowej polityki chińskiej Paryża było także popieranie Pekinu w ważnych dla niego kwestiach. Chodzi tu np. o status Tajwanu. Jak już wspomniano, w 1994

²⁸ Ch. Nesshöver, *Bonn et Paris face à Pekin*, cyt. wyd., s.102–103.

²⁹ *China and France Aim to Build a Long-term Full Partnership*, na stronach MSZ ChRL: www.fmprc.gov.cn/eng/ziliao/3602/3604/t18031.htm (18.12.2005); *Bilan et perspectives des relations franco-chinoises en 2004*, na stronach MSZ Francji: www.diplomatie.gouv.fr/fr/pays-zones-geo_833/chine_567/index.html (18.12.2005).

³⁰ Szczegółowe kalendarium wizyt podano na stronach chińskiego MSZ: www.fmprc.gov.cn/eng/wjb/zxjg/xos/gjlb/3291/default.htm (15.01.2006).

roku Francja uznała tę wyspę za „integralną część terytorium chińskiego”. Prezydent Chirac poszedł jednak dalej we współpracy z Pekinem przy okazji decyzji tajwańskiego prezydenta Chen Shui-biana o ogłoszeniu referendum w styczniu 2004 r., które powszechnie odczytywano jako test przed ewentualnym głosowaniem w sprawie niezależności. Podczas gdy prezydent Hu Jintao gościł w Paryżu, dyrektor departamentu europejskiego w chińskim MSZ, Liu Haixing wyraził nadzieję na to, że Paryż poprze sprzeciw ChRL wobec referendum na Tajwanie (26.01.2004 r.). Tego samego dnia Jacques Chirac zarzucił Tajpej próbę „zmiany *status quo* za pomocą jednostronnej destabilizującej inicjatywy”. Wtedy to również na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych UE Francja próbowała nakłonić pozostałe państwa członkowskie do zniesienia embargo na handel bronią z Chinami. Wspólne francusko-chińskie manewry marynarek wojennych, przeprowadzone na Morzu Żółtym akurat na pięć dni przed referendum na Tajwanie, stanowiły bardzo czytelny, nieprzyjazny sygnał wysłany Tajpej³¹.

Prezydent Chirac starał się, aby francuskim interesom w Chinach nie zaszkodziła również kwestia praw człowieka. Najbardziej jaskrawym tego przejawem było spotkanie ministrów spraw zagranicznych Piętnastki w Noordwijk 6.04.1997 r. Paryż nie zgodził się wtedy na to, aby UE dołączyła do rezolucji Komisji Praw Człowieka ONZ, która miała potępić Pekin. Francji udało się uzyskać poparcie Niemiec, Włoch, Grecji i Hiszpanii, i w efekcie Unia nie zaaprobowała projektu. Stanowisko Paryża spotkało się jednak z krytyką takich państw jak Dania, która złożyła podobną rezolucję, popartą przez część państw UE, Szwajcarię, Norwegię, Lichtenstein a przede wszystkim Stany Zjednoczone (ale zablokowaną przez Chiny za pośrednictwem innych państw członkowskich w ONZ). Organizacje praw człowieka zarzuciły wtedy Chiracowi oportunizm, wskazując na fakt, iż prezydent wybierał się niebawem do Chin z delegacją przedsiębiorców. Poparcie dla rezolucji mogło kosztować Paryż utratę kontraktów handlowych. Z pewnością oznaczałoby ono jednak także wzmocnienie pozycji USA, które używają polityki praw człowieka do realizacji własnych interesów w stosunkach z Chinami³². Warto zauważyć, że Francja nie zgodziła się na to, by stanowisko UE w kwestii swobód obywatelskich w Państwie Środka

³¹ Ch. Zorgbibe, *Paris-Taipei-Pékin: les secrets du triangle*, cyt. wyd.

³² Temat praw człowieka służy Amerykanom jako narzędzie presji głównie w sporach handlowych oraz kwestii handlu bronią. Pekin uważa ponadto, że dyplomacja praw człowieka stanowi instrument, za pomocą którego Zachód dąży do zmiany systemu społecznego, politycznego i gospodarczego Chin a w rezultacie – ich podporządkowania. Argumentuje także, że wywodzący się z innego kręgu kulturowego cudzoziemcy nie mają moralnego prawa osądu systemu politycznego wybranego przez Chińczyków. Piętnuje przy tym hipokryzję państw zachodnich (mających na sumieniu holocaust czy niewolnictwo) oraz stosowanie podwójnych standardów (co odnosi się głównie do USA, które za łamanie praw człowieka nie krytykują np. Izraela i Indii). Politycy chińscy zauważają przy tym często, że Zachód nie potępiał naruszeń w okresie reżimu Mao, natomiast wzmógł protesty wobec o wiele łagodniejszych nadużyć za rządów Denga Xiaopinga. Zob.: A. J. Nathan, *Human Rights In Chinese Foreign Policy*, „The China Quarterly”, September 1994, No. 139, s. 633, 642.

oprzeć na zasadzie konfrontacji w stylu Stanów Zjednoczonych. W rezultacie przyjęte podejście zakładało dialog oraz współpracę prawną i polityczną³³.

Powyższy przykład dobrze ilustruje tezę o tym, że Francja stanowi dla Pekinu wartościowego sojusznika głównie ze względu na swoją pozycję w UE³⁴. Sama nie jest w stanie odgrywać roli porównywalnej do Stanów Zjednoczonych, ale wpływ, jaki wywiera na decyzje Brukseli, podnosi jej znaczenie. Nawet jednak Unia – teoretycznie na tym samym poziomie co USA, Japonia czy Rosja – stanowi dla Chin partnera mniej ważnego niż Stany Zjednoczone. Po pierwsze, z powodu braku wspólnoty interesów geostrategicznych UE. Po drugie, ze względu na jej podziały wewnętrzne i skomplikowaną strukturę instytucjonalną, co czyni ją mniej skuteczną³⁵.

2.2. Francusko-chińskie stosunki gospodarcze

Efekty wymiany handlowej z Pekinem nie wyglądają jednak tak korzystnie, jak mógłby to sugerować intensywny dialog polityczny. Według danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji, Chiny reprezentują obecnie zaledwie 1,4% francuskiego eksportu (dziesiąte miejsce na liście odbiorców) oraz 4,1% importu (dziesiąty dostawca). Jeszcze w 2005 roku deficyt w handlu z Chinami sięgał 8,7 miliardów euro, co stanowiło największy – przed Niemcami (-8,5 miliardów euro) – deficyt Francji. Jej udział w rynku chińskim w 2006 roku to zaledwie 1,45%; niezwykle mało w porównaniu z RFN (4,4%)³⁶.

Do takiego stanu rzeczy przyczynił się głównie udział Francji w sankcjach w 1989 r., a także sprzedaż broni Tajpej. Wynika on jednak także według opinii ekspertów ze słabości funkcjonowania samych przedsiębiorstw francuskich. Należy tutaj zauważyć, że późno rozpoczęły one działalność w Chinach. Firmy, które zdecydowały się zaryzykować i odegrać rolę pionierów, nie musiały walczyć z konkurencją. Mogły też łatwiej pozyskać zaufanie przyszłych partnerów, aby móc w przyszłości oprzeć działalność na solidnych podstawach – element bardzo istotny w kraju, w którym bezpośrednie kontakty osobiste mają często większe znaczenie niż więzi instytucjonalne. Poza tym Francuzi nie w pełni korzystają z możliwości, jakie oferuje im rynek chiński. Wiele małych i średnich przedsiębiorstw chińskich poszukuje zachodnich partnerów, aby za pomocą spółek *joint venture* uzyskać dostęp do nowoczesnych technologii. Wciąż zbyt mało francuskich śred-

³³ K. Gardet, *Chine – Union européenne: vers un partenariat global?*, „Le courrier des pays de l’Est”, décembre 1998, No 435, s. 12, 14–15.

³⁴ Innym przykładem jest konstruktywna rola Unii Europejskiej w negocjacji członkostwa ChRL w Światowej Organizacji Handlu (WTO). UE nie pozwoliła, by interesy ekonomiczne zostały zdominowane przez kwestie polityczne oraz problem praw człowieka, odgrywając tym samym rolę „pomostu” między stanowiskami USA i Chin. Zob.: Michaela Eglin, *China’s Entry into the WTO with a Little Help from the EU*, „International Affairs”, July 1997, Vol. 73, No. 3.

³⁵ *Tamże.*, s. 14.

³⁶ Strony MSZ Francji: www.diplomatie.gouv.fr/fr/pays-zones-geo_833/chine_567/index.html (18.12.2005), Anne Michel, *La Société générale mise sur l’appui présidentiel pour entrer dans la Guangdong Bank*, „Le Monde”, 25.10.2006.

nich przedsiębiorstw decyduje się jednak na rozpoczęcie działalności w Chinach. Na miejscu często okazuje się zresztą, że są one zupełnie nieprzygotowane do funkcjonowania w zupełnie odmiennej, obcej kulturze³⁷. Nie mogą też zazwyczaj liczyć na pomoc innych firm francuskich, mających większe doświadczenie na rynku chińskim. Brak solidarności między francuskimi przedsiębiorcami kontrastuje wyraźnie z inwestorami amerykańskimi, którzy potrafią (a przede wszystkim chcą) narzucać chińskim partnerom swoich podwykonawców i dostawców. Ponadto, w odróżnieniu od innych państw Zachodniej Europy, Francja długo nie doceniała współpracy na poziomie regionów. Wysyłane do Chin francuskie delegacje regionalne reprezentowały różne sektory gospodarcze, co zmniejszało ich efektywność w porównaniu z delegacjami z Niemiec i Włoch. Złożone z przedsiębiorców jednego sektora, delegacje niemieckie i włoskie miały szanse na nawiązanie kontaktów z partnerami bardziej wpływowymi³⁸.

Stosunki ekonomiczne pozostają zatem zdominowane przez wielkie kontrakty. Najważniejsze francuskie koncerny obecne na chińskim rynku to m.in. Alcatel, Citroën, Thalès, CSEE, Alstom, Michelin, Veolia i Lafarge. Jedną z najważniejszych i najbardziej dochodowych branż jest dla Francuzów przemysł lotniczy. W samych latach 1994–1997 sprzedaż samolotów do Chin zwiększyła się trzykrotnie. Airbus podniósł swój udział w rynku chińskim do 34%, licząc na dalszy wzrost aż do 50% w roku 2013³⁹. W grudniu 2005 r. premier Wen Jiabao podpisał we Francji kontrakt na zakup kolejnych 150 samolotów Airbus A 320 o łącznej wartości 9 miliardów dolarów. O gospodarczych priorytetach francusko-chińskiej współpracy wymownie świadczy fakt, iż premier Wen Jiabao rozpoczął swą wizytę w stolicy europejskiej aeronautyki, Tuluzie, a dopiero później spotkał się z prezydentem i premierem w Paryżu⁴⁰. Podczas wizyty prezydenta Chiraca w Chinach w październiku 2006 r. Airbus podpisał kolejny kontrakt na 150 samolotów A 320 oraz budowę fabryki w Tianjinie. Z kolei Alstom zawarł umowę na dostawę 500 lokomotyw dla chińskich kolei państwowych oraz konstrukcję sprzętu hydroelektrycznego⁴¹.

* * *

Reasumując, chińska polityka Francji przeszła w latach 90. znaczną ewolucję, polegającą głównie na jej „ekonomizacji”; podporządkowaniu licznych kwestii politycznych (Tajwan, prawa człowieka, embargo) dobrym stosunkom gospodarczym. Mimo ochłodzenia relacji politycznych i handlowych za kadencji prezydenta Mitterranda ChRL jest obecnie najważniejszym partnerem handlowym Francji na kontynencie azjatyckim. Dynamicznie rozwija się także współpraca kulturalna, naukowa i techniczna, która ustę-

³⁷ A. Heckmann, *La présence française en Chine*, cyt. wyd., s. 22.

³⁸ Tamże, s. 23.

³⁹ D. Denuit, *La Chine s'offrirait 150 Airbus A 320*, „Le Figaro” z 5 grudnia 2005; *La signature d'accords commerciaux au centre de la visite du premier ministre chinois en France* (AFP), „Le Monde” z 4 grudnia 2005.

⁴⁰ Sixtine Léon-Dufour, *Paris espère une pluie de contrats de Pékin*, „Le Figaro” z 5 grudnia 2005.

⁴¹ J. J. Mével, *Jacques Chirac engrange les contrats en Chine*, „Le Figaro”, 27 października 2006.

puje jedynie stosunkom Paryża z Wietnamem. Zmieniło się również nastawienie francuskiej opinii publicznej, przeciwnej bliższej współpracy z Pekinem na początku lat 90. Już dekadę później, jak pisze były francuski premier Jean-Pierre Raffarin, „Chiny wyszły ze strefy magicznej, aby wejść w nasz codzienny medialny świat”⁴². Spektakularna czerwona iluminacja wieży Eiffla, inaugurująca rok chiński we Francji (2003/04) oraz podświetlona trójkolorowo brama Zhengyang w Pekinie (rozpoczynająca rok francuski w Chinach, 2004/05) stanowią symbol zbliżenia przede wszystkim między społeczeństwami obu państw. We Francji dynamicznie wzrasta zainteresowanie językiem chińskim⁴³, także coraz więcej Chińczyków uczy się francuskiego⁴⁴, co wynika z dużego popytu na studia we Francji. Pozwala to przewidywać, że wzajemna współpraca polityczna, ekonomiczna, kulturalna, techniczna i naukowa będzie dalej zacieśniana.

⁴² J. P. Raffarin, *Lettre à un ami chinois*, „Le Figaro” z 5 grudnia 2005.

⁴³ Obecnie chińskiego uczy się go ok. 12 000 Francuzów, tj. ok. 9500 więcej niż dziesięć lat temu. Tym samym chiński awansuje na pozycję piątego pod względem popularności języka nauczanego we Francji. Zobacz: *Developpement de l’enseignement du chinois*, allocution du Ministre de l’Education nationale, de l’Education Natonale, de l’Enseignement Superieur et de la Recherche, M.Gilles de Robien, [http://www.diplomatie.gouv.fr/actu/bulletin.asp?liste=20060302.html#Chapitre5_\(7.10.2006\)](http://www.diplomatie.gouv.fr/actu/bulletin.asp?liste=20060302.html#Chapitre5_(7.10.2006)).

⁴⁴ Obecnie szacuje się, że francuskiego uczy się 50 000 Chińczyków. Daje to językowi francuskiemu czwartą pozycję w Państwie Środka (na równi z niemieckim) – daleko za angielskim, japońskim i rosyjskim. Zob.: *Etat de l’enseignement du français en Chine*, [http://www.ambafrance-cn.org/fr/showdetail.php?menu_id=0041402&story_id=9_\(7.10.2006\)](http://www.ambafrance-cn.org/fr/showdetail.php?menu_id=0041402&story_id=9_(7.10.2006)).